

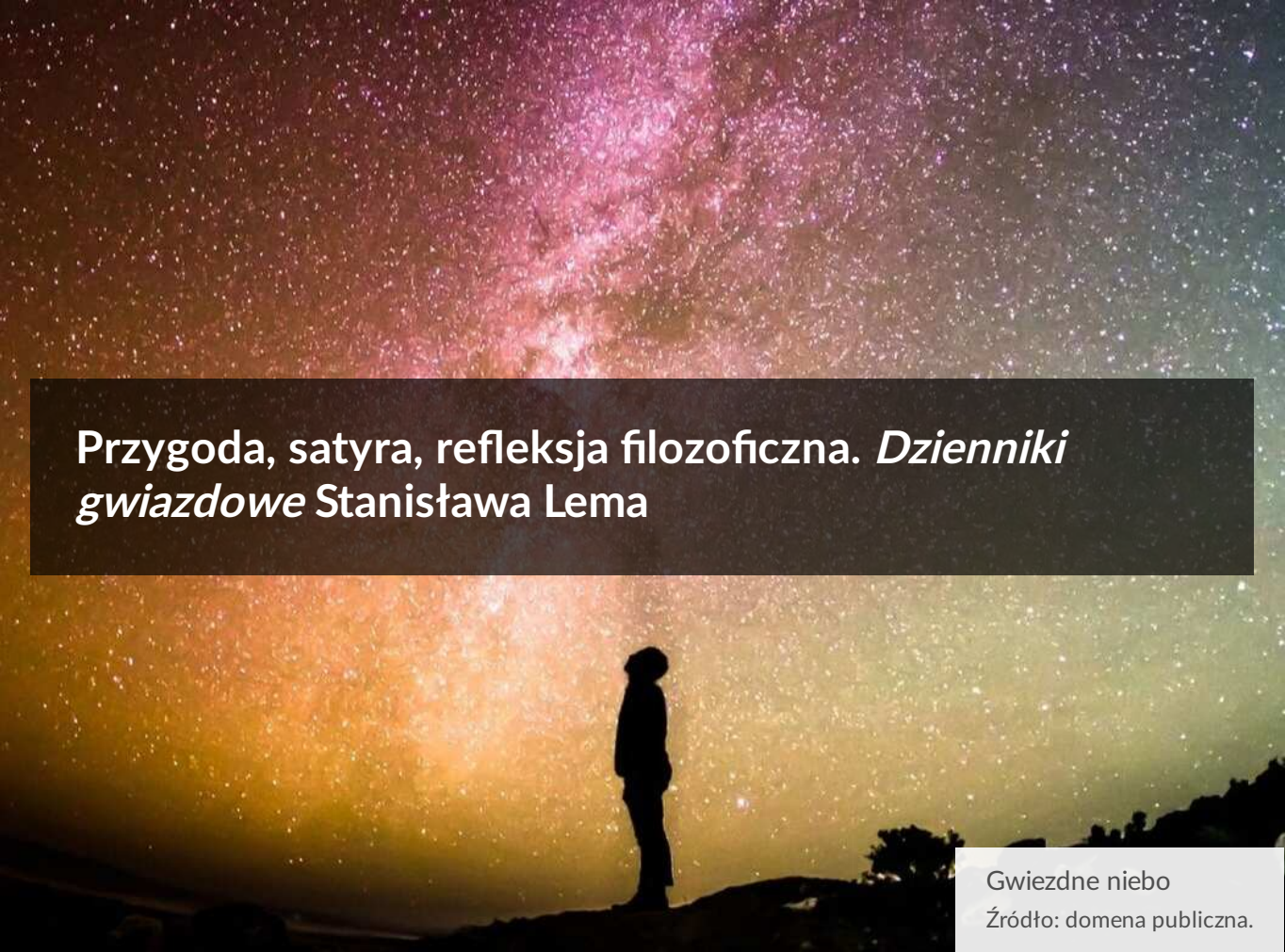


Przygoda, satyra, refleksja filozoficzna. *Dzienniki gwiazdowe* Stanisława Lema

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Ilustracja interaktywna](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Stanisław Lem, *Dzienniki gwiazdowe. Podróż XXI*, Kraków 1982, s. 225–228.
- Źródło: Stanisław Lem, *Dzienniki gwiazdowe. Podróż XIII*, Kraków 1982, s. 122–127.



Przygoda, satyra, refleksja filozoficzna. *Dzienniki gwiazdowe* Stanisława Lema

Gwiazdne niebo
Źródło: domena publiczna.

Tajemnice kosmosu intrygują i inspirują. Dla nauki stanowią wyzwanie, dla literatury – szansę nowego spojrzenia na człowieka, cywilizację czy kulturę, na zagadnienie inteligencji czy problem pochodzenia życia. Podróż kosmiczna stała się nową odsłoną wyprawy w nieznaną, konfrontacji człowieka z niewiadomym, śmiałego odkrywania niepoznanych przestrzeni. Jest próbą możliwości ludzkiego ciała i umysłu, wyzwaniem technologicznym, poznawczym i egzystencjalnym. Jednocześnie okazuje się znakomitą okazją do konfrontacji człowieka z samym sobą.

Twoje cele

- Opiszysz właściwości poetyki *Dzienników gwiazdowych* Stanisława Lema.
- Na przykładzie wybranych fragmentów zbioru przeanalizujesz problematykę *Dzienników gwiazdowych*.
- Zweryfikujesz obecność elementów utopii, dystopii i antyutopii we fragmentach opowiadań z *Dzienników gwiazdowych*.
- Przeanalizujesz przykłady stworzonych przez Lema neologizmów.

Przeczytaj

Podróż kosmiczna oraz konfrontacja z innością

Inspiracje

Podróż kosmiczna oraz konfrontacja z różnymi przejawami inności (pozaziemskie formy inteligencji czy cywilizacje) to dwa główne motywy, wokół których zostały zorganizowane opowiadania z *Dzienników gwiazdowych*. Konwencja tej prozy kontynuuje tradycję narracji podróżniczo-przygodowych, reprezentowaną przez twórczość takich autorów, jak [François Rabelais](#), [Jonathan Swift](#), [Rudolf Erich Raspe](#) czy [Michaił Sałtykow-Szczedrin](#), a korzeniami sięgającą epiki greckiego antyku. Światopoglądowa podbudowa tych fabuł obficie czerpie z tradycji oświeceniowych, niektóre z nich afirmując (racjonalizm poznawczy, idea postępu), inne – poddając krytyce (projekty inżynierii społecznej, zaburzenie równowagi między technologią a człowieczeństwem).

Bohater

Ijon Tichy eksploruje kosmos, przemieszczając się zarówno w przestrzeni, jak i w czasie. Daje się prowadzić przede wszystkim ciekawości, podążając śladem intrygujących informacji i pogłosek. Czasem zostaje powołany, by realizować jakieś przedsięwzięcie zaplanowane na dużą skalę (jak np. przy okazji projektu optymalizacji historii), na ogół jednak kierują nim czysto indywidualne pobudki: pasja poznawcza i pragnienie przygody. Bohater ukazany został fragmentarycznie, głównie przez pryzmat wyzwań i przeżyć, które składają się na jego podróż. Ze zdarzeń tych wyłania się obraz ciekawego świata intelektualisty, na ogół pomysłowo radzącego sobie z trudnościami, choć niekiedy roztargnionego i niefrasobliwego. Zazwyczaj optymistycznie nastawiony wobec rzeczywistości, w konfrontacji z trudnościami odznacza się odwagą, pomysłowością i humorem, choć cechy te nie zawsze okazują się wystarczające, by uniknąć porażki. Początkowo wydarzenia i doświadczenia nie wywierają na niego znaczącego wpływu, dopiero w później powstałych tekstach Ijon Tichy zmienia się pod wpływem przeżyć. Taka koncepcja bohatera pozostaje w ścisłym związku z inspiracjami pisarza oraz estetycznym i intelektualnym ukierunkowaniem tej prozy.

Problematyka

Z jednej strony Lem wprowadził do podróży Ijona Tichego liczne elementy komizmu, demaskującego często absurdy i niedoskonałości rzeczywistości. Z drugiej – wykorzystał związaną z motywem podróży okazję do pokazu żywej wyobraźni, której w *Dziennikach* nie krępowały ograniczenia właściwie utrzymanym w poważniejszym tonie dokonaniom

pisarza. Przede wszystkim jednak, na głębszym poziomie interpretacji, eskapady Tichego w przestrzeni kosmicznej i spotkania z bezkompromisowymi oryginałami świata nauki stały się – jak w powiastce filozoficznej – pretekstem do refleksji o człowieku, społeczeństwie, kulturze i cywilizacji. Podróże w międzygwiazdnej przestrzeni okazują się więc w istocie okazją, by z nowej perspektywy czy w nieoczywistym kontekście spojrzeć krytycznie na świat i sprawy człowieka. W obrazie, jaki wyłania się ten sposób, dominują tony pesymistyczne. Nieograniczony postęp technologiczny uwalnia wprawdzie z ograniczeń, ale jednocześnie, pozbawiając stopniowo celów, uniemożliwia zaangażowanie i działanie. Projekty społeczeństw idealnych w praktyce okazują się opresyjne wobec jednostki, a nierzadko także jawnie absurdalne pod względem organizacji i mechanizmów.

Antropocentryczne roszczenia w kwestii wyjątkowości bytu człowieka we wszechświecie i uprzywilejowanej perspektywy poznawczej zostają skompromitowane. Teologiczne pytania o sens istnienia i zmagania z metafizyczną zagadką wszechświata, osadzone w innym kontekście niż ludzkie doświadczenie egzystencjalne (np. powiązane z zagadnieniami sztucznej inteligencji lub pozaziemskich cywilizacji), przypominają o uwarunkowaniach i limitach ludzkiego pojmowania i przeżywania sacrum. We wszystkich tych dziedzinach skaza niedoskonałości okazuje się niezbywalną własnością ludzkiej rzeczywistości.



Spadająca gwiazda

Źródło: domena publiczna.

Słownik

antropocentryzm

(gr. *anthropos* - człowiek, łac. *centrum* - środek) - pogląd, w myśl którego człowiek jest centralną kategorią poznania i wartościowania rzeczywistości

antyutopia

(gr. *anti* - przeciw, *ou* - nic, *topos* - miejsce) - utopia negatywna; wizja ustroju społeczno-politycznego, w której urzeczywistnienie założeń utopijnych prowadzi do zniewolenia człowieka w obrębie systemu, w którym jednostka pozostaje całkowicie podporządkowana obowiązującej organizacji społecznej i stojącej na jej straży władzy; wizje antyutopijne mają zwykle charakter polemiczny wobec projektów utopijnych

dziennik

notatki o charakterze osobistym prowadzone codziennie, w dowolnej formie literackiej

dystopia

(gr. *dis* - przedrostek, który wskazuje na przeczenie czemuś, zakwestionowanie czegoś; *topos* - miejsce) - pesymistyczna wizja ustroju społeczno-politycznego, którego opresyjna organizacja przedstawiana jest jako konsekwencja tendencji rozwojowych charakterystycznych dla rzeczywistości współczesnej autorowi i stanowi zwykle wyolbrzymienie niektórych z tych tendencji

ontologiczny

(gr. *ontos* - byt, *logos* - słowo, nauka) - taki, który dotyczy bytu; mający charakter refleksji o bycie, istnieniu, jego aspektach i atrybutach

powiastka filozoficzna

utwór z pogranicza prozy fabularnej i eseju filozoficznego, ilustrujący jakąś tezę filozoficzną lub moralistyczną, jego korzenie tkwią w oświeceniu

satyra

(łac. *satira*) utwór literacki ośmieszający i piętnujący wady ludzkie, obyczaje, stosunki społeczne itp.

traktat

(łac. *tractatus*) obszerna rozprawa naukowa rozważająca problemy filozoficzne

utopia

(gr. *ou* - nic, *topos* - miejsce) - wizja lub projekt doskonałego ustroju społeczno-politycznego, którego idealny ład przedstawiany jest zazwyczaj bez względu

na możliwość jego urzeczywistnienia; utopia nierzadko stanowi formę krytyki istniejącej rzeczywistości społeczno-politycznej lub jakichś jej aspektów

Ilustracja interaktywna

Polecenie 1

Zapoznaj się z informacjami na temat genezy, poetyki i problematyki *Dzienników gwiazdowych*, przedstawionymi na grafice interaktywnej. Na tej podstawie stwórz ciągłą, logicznie uporządkowaną i spójną notatkę, w której przedstawisz najważniejsze inspiracje pisarza, główne właściwości poetyki oraz kluczowe wątki problemowe tych opowiadań. Uwzględnij informacje zawarte we wszystkich częściach komentarza. Zapis zredaguj samodzielnie - nie cytuj!

Źródło: domena publiczna.

Sprawdź się

Teksty do ćwiczeń

((Stanisław Lem

Dzienniki gwiazdowe. Podróż XXI

Jeszcze koło roku 2300 byli Dychtończycy bliźniaczymi podobiznami ludzi. Jakkolwiek postępom nauki towarzyszyła laicyzacja życia, przecież duizm, wiara, co panowała prawie niepodzielnie na Dychtonii przez dwadzieścia wieków, wycisnęła swe piętno i na dalszym ruchu cywilizacji. Duizm głosi, że każde życie zna dwie śmierci, przednią i tylną, to jest tę sprzed narodzin i tę po agonii. Teologowie dychtońscy za szperklapy się brali ze zdziwienia, słysząc potem od mnie, że my tak na Ziemi nie myślimy i że są kościoły, interesujące się tylko jednym, mianowicie przednim bytowaniem pośmiertnym. Nie mogli pojąć, czemu ludziom przykro myśleć o tym, że ich kiedyś nie będzie, a nie jest im tak samo przykro rozmyślać o tym, że ich przedtem nigdy nie było.

Duizm zmieniał w toku stuleci swój trzon dogmatyczny, ale zawsze okazywał wielkie zainteresowanie problematyce eschatologicznej, co za profesorem Gragzem doprowadziło właśnie do wczesnych prób rozruchu technologii unieśmiertelniającej. Jak wiadomo, umieramy od starzenia się, a starzejemy się, czyli ulegamy rozchwierutaniu cielesnemu – tracąc niezbędną informację; komórki zapominają z czasem, co robić, żeby się nie rozpaść. Przyroda dostarcza trwale takiej wiedzy tylko komórkom rozrodczym, bo inne guzik ją obchodzą. Tak więc starzenie się jest trwonieniem życiowo ważnej informacji.

Bragger Fizz, wynalazca pierwszego immortalizatora, zbudował agregat, który, opiekując się organizmem człowieka (będę używał tego terminu, mówiąc o Dychtończykach, boż tak jest poręczniej),

zbierał każdą szczyptę informacji, gubionej przez komórki cielesne, i wprowadzał im ją na powrót. Pierwszy Dychtończyk, Dgunder Brabz, na którym przeprowadzono doświadczenie uwieczniające, został nieśmiertelnym tylko na rok. Dłużej nie mógł wytrzymać, bo czuwał nad nim zespół sześćdziesięciu machin, miriadami niewidzialnych złotych drucików wnikających we wszystkie zakątki jego organizmu. Nie mógł się ruszyć z miejsca i wiódł smutny żywot pośrodku istnej fabryki (tak zwanej perpetualni). Dobder Gwarg, następny immortał, mógł się już wprawdzie przechadzać, lecz towarzyszyła mu na spacerach kolumna ciężkich traktorów objuczonych unieśmiertelniającą aparaturą. I on popełnił samobójstwo na skutek frustracji.

Panowała jednak opinia, że powstaną dzięki dalszym postępom tej techniki mikroperpetuatory, lecz Haz Berdergar udowodnił matematycznie, że PUPA (Personalny Unieśmiertelniający Perpetuujący Automatycznie) musi ważyć co najmniej 169 razy więcej niż waży unieśmiertelniany, o ile sporządzony został zgodnie z typowym planem ewolucji. Gdyż, jakem rzekł i jak to wiedzą i nasi uczeni, przyroda troszczy się o garstkę komórek rozrodczych u każdego, a resztę ma gdzieś.

Dowód Haza wywołał ogromne wrażenie i wtrącił społeczeństwo w głęboką depresję, pojęto bowiem, że Bariery Śmiertelności nie przekroczy się bez jednoczesnego porzucania ciała danego Naturą. W filozofii stanowiła reakcję na dowód Berdergara słynna doktryna wielkiego myśliciela dychtońskiego Donderwarsa. Pisał on, że śmierci spontanicznej nie wolno zwać naturalną. Naturalne jest to, co godziwe, natomiast śmiertelność to skandal i hańba w kosmicznej skali. Powszechność występku ani o włos nie umniejsza jego szkarady. Dla oceny występku nie ma też najmniejszego znaczenia, czy jego sprawcę da się schwytać. Przyroda postąpiła z nami jak łotr, wysyłający niewinnych na misję ponoć lubą, w istocie zaś straceńczą. Im kto bardziej w życiu zmądrzeje, tym bliżej ma do jamy.

Ponieważ nikt moralny nie ma prawa stowarzyszać się z mordercami, niedopuszczalna jest też kolaboracja z łajdaczką Naturą. Tymczasem pogrzeb to kolaboracja przez grę w chowanego. Idzie o to, by ofiarę gdzieś ukryć, jak to czynią zwykle współnicy zbrodni; na grobowych kamieniach wypisuje się różne nieważne rzeczy, oprócz jedynej istotnej: gdyby bowiem ludzie śmieli spojrzeć prawdzie w oczy, to ryliby tam parę co silniejszych przekleństw pod adresem Przyrody, boż to ona tak nas wy kierowała. Tymczasem nikt słowa nie piśnie, jakby mordercy tak zręcznemu, że się zawsze ulotni, należały się za to jeszcze specjalne względy. Zamiast “memento mori” należy powtarzać, zmierzajcie ku nieśmiertelności, nawet za cenę utraty wyglądu tradycyjnego; taki był ontologiczny testament tego wybitnego filozofa.

Źródło: Stanisław Lem, *Dzienniki gwiazdowe. Podróż XXI*, Kraków 1982, s. 225–228.

Stanisław Lem

Dzienniki gwiazdowe. Podróż XIII

Mając już pewne doświadczenie w przedmiocie metod postępowania sądowego w tych okolicach Galaktyki, chciałem się przede wszystkim dowiedzieć, na czym polega grożąca mi kara. Jakoż spełniając moje życzenie zaprowadzono mnie do niewielkiej sali bursztynowego koloru, w której czekał już obrońca, Anielita II Rangi. Okazał się on nader wyrozumiały i nie szczędził mi wyjaśnień.

– Wiedz, obcy przybyszu – rzekł – że posiadliśmy najwyższe zrozumienie źródeł wszystkich trosk, cierpień i nieszczęść, którym podlegają istoty gromadzące się w społeczeństwa. Źródło to mieści się w jednostce, w jej prywatnej osobowości. Społeczeństwo, zbiorowość jest wieczna, podlega prawom trwałym i niewzruszonym, tak jak im podlegają potężne słońca i gwiazdy. Jednostkę cechuje chwiejność, niepewność decyzji, przypadkowość postępów, a nade wszystko – przemijalność. Otóż my zlikwidowaliśmy całkowicie indywidualizm na rzecz społeczności.

Na naszej planecie istnieje wyłącznie zbiorowość – nie ma na niej jednostek.

– Jakże – rzekłem osłupiały – to, co mówisz, musi być tylko figurą retoryczną, bo przecież ty jesteś jednostką...

– W najmniejszej mierze – odparł z niezmiennym uśmiechem. – Zauważyłeś chyba, że nie różnimy się od siebie twarzami. Tak samo też osiągnęliśmy najwyższą zamienialność społeczną.

– Nie rozumiem. Co to znaczy?

– Zaraz ci to wyjawię. W każdej chwili istnieje w społeczeństwie określona ilość funkcji, czyli, jak mówimy, etatów. Są to etaty zawodowe, więc władców, ogrodników, techników, lekarzy; są też etaty rodzinne – ojców, braci, sióstr i tak dalej. Otóż na każdym takim etacie Pantyjczyk działa tylko przez jedną dobę. O północy odbywa się w całym naszym państwie jeden ruch, jak gdyby, mówiąc obrazowo, wszyscy czynili jeden krok – i w taki sposób osobnik, który wczoraj był ogrodnikiem, dziś zostaje inżynierem, wczorajszy budowniczy staje się sędzią, władca – nauczycielem, i tak dalej. Podobnie ma się rzecz z rodzinami. Każda składa się z krewnych, więc ojca, matki, dzieci – tylko te funkcje pozostają niezmiennie – istoty, pełniące je, zamieniają się każdej doby. Tak więc niezmienna pozostaje jedynie zbiorowość, uważasz? Wciąż tyle samo jest rodziców i dzieci, lekarzy i pielęgniarek, i tak we wszystkich dziedzinach życia. Potężny organizm naszego państwa trwa od wieków niewzruszony i niezmienny, trwalszy od skały, a trwałość tę zawdzięcza temu, że raz na zawsze skończyliśmy z [efemeryczną](#) naturą jednostkowego istnienia. Dlatego to mówiłem, że jesteśmy zamienialni w sposób doskonały. Przekonasz się o tym niebawem, gdyż po północy, jeżeli mnie wezwiesz, przyjdę do ciebie w nowej postaci...

– Ale po co to wszystko? – spytałem. – I w jakiż sposób każdy z was potrafi pełnić wszystkie zawody? Czyż możesz być nie tylko

ogrodnikiem, sędzią lub obrońcą, ale także dowolnie ojcem lub matką?

– Wielu zawodów – odparł mój uśmiechnięty rozmówca – nie potrafię dobrze wykonywać. Zważ wszelako, że pełnienie zawodu trwa tylko jeden dzień. Ponadto w każdym społeczeństwie starego typu olbrzymia większość osobników wykonuje swe funkcje zawodowe kiepsko, a przecież machina społeczna nie przestaje przez to działać. Ktoś, kto jest kiepskim ogrodnikiem, zaprzepaści u was ogród, kiepski władca całe państwo doprowadzi do ruiny, gdyż obaj mają na to czas, który u nas nie jest im dany. Ponadto w zwykłym społeczeństwie oprócz nieumiejętności fachowych daje się odczuć ujemny, a nawet zgubny wpływ prywatnych dążeń jednostek. Zawiść, pycha, egoizm, próżność, żądza władzy wywierają żrące działanie na życie ogółu. Ten zły wpływ u nas nie istnieje. W samej rzeczy nie istnieje u nas dążenie do zrobienia kariery, nikt też nie kieruje się interesem osobistym, ponieważ interesu osobistego nie ma u nas wcale. Nie mogę uczynić dziś na mym etacie żadnego kroku w nadziei, że mi się ten krok jutro opłaci, ponieważ jutro będę już kimś innym, a nie wiem dziś, kim będę jutro. Zamiana etatów następuje o północy na zasadzie powszechnego losowania, na które nie ma wpływu żaden z żyjących. Czy zaczynasz pojmować głęboką mądrość naszego ustroju?

[...]

Teraz mogę ci wyjawić, co oznacza wiszący nad tobą wymiar kary. Oznacza on największe nieszczęście, jakie może spotkać Pantyjczyka; a mianowicie wyjęcie spod losowania powszechnego i przejście na samotny byt indywidualny. Identyfikacja jest to akt zmiażdżenia osobnika poprzez obciążenie go okrutnym i bezlitosnym brzemieniem dożywotniej indywidualności. Musisz się śpieszyć, jeśli chcesz zadać mi jeszcze jakieś pytania, bo dochodzi północ; wnet będę musiał cię opuścić.

– Jak radzicie sobie ze śmiercią? – spytałem.

Ze zmarszczonym czołem i uśmiechniętą twarzą obrońca przypatrywał mi się, jakby próbując zrozumieć to słowo. Na koniec rzekł:

– Śmierć? To przestarzałe pojęcie. Nie ma śmierci tam, gdzie nie ma jednostek. Nikt u nas nie umiera.

– Ależ to nonsens, w który sam nie wierzysz! – zawołałem. – Przecież każda żywa istota musi umrzeć, więc i ty!

– Ja, to znaczy kto? – przerwał mi z uśmiechem. Nastąpiła chwila milczenia.

– Ty, ty sam!

– Kimże jestem, ja sam, poza dzisiejszym etatem? Nazwiskiem, imieniem? Nie mam go. Twarzą? Dzięki zabiegom biologicznym, jakie przeprowadzono u nas przed wiekami, twarz moja jest taka sama, jak u wszystkich. Etemem? Ten zmieni się o północy. Cóż pozostaje? Nic. Zastanów się, co oznacza śmierć? Jest to utrata, tragiczna przez swą nieodwracalność. Kogo traci ten, kto umiera? Siebie? Nie, bo umarli to nie istniejący, a ten, kto nie istnieje, nie może niczego utracić. Śmierć jest sprawą żywych – jest utratą kogoś bliskiego.

Otóż my nigdy nie tracimy naszych bliskich. Mówiłem ci to już przecież. Każda rodzina jest u nas wieczna. Śmierć u nas – to byłaby kompresja etatu. Ustawy nie dopuszczają jej. Muszę już iść. Żegnaj, obcy przybyszu.

– Zaczekaj! – zawołałem, widząc, że mój obrońca wstaje. – Istnieją u was przecież, muszą istnieć różnice, choćbyście byli podobni do siebie jak bliźnięta. Musicie mieć starców, którzy...

– Nie. Nie prowadzimy rachuby ilości etatów, które ktoś piastował. Nie prowadzimy także rachuby lat astronomicznych. Nikt z nas nie

wie, jak długo żyje. Etyaty są bezwieczne. Czas na mnie.

Z tymi słowy odszedł. Zostałem sam.

Źródło: Stanisław Lem, *Dzienniki gwiazdowe. Podróż XIII*, Kraków 1982, s. 122–127.

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Wypisz z fragmentu *Podróży XXI* pięć przykładów neologizmów niebędących nazwami własnymi, a następnie, na podstawie informacji wynikających z tekstu, sformułuj możliwie precyzyjne definicje tych pojęć.

Neologizm	Definicja

Ćwiczenie 2



Wyjaśnij, czemu Dychtończycy (fragment *Podróży XXI*) byli zdziwieni, że ludzi zajmuje wyłącznie problem śmierci po życiu.

Ćwiczenie 3



Na podstawie lektury fragmentu *Podróży XXI* wyjaśnij, jakie były konsekwencje dowodu sformułowanego przez Haza Berdergara.

Ćwiczenie 4



Scharakteryzuj doktrynę sformułowaną przez myśliciela dychtońskiego Donderwarsa (fragment *Podróży XXI*).

Ćwiczenie 5



Wskaż spośród wymienionych główny problem, o którym dyskutują bohaterowie we fragmencie *Podróży XIII*.

☐ Eliminacja wszelkich przejawów indywidualności ze społeczeństwa pantyjskiego.

☐ Wartość indywidualizmu.

☐ Zasadność kary, jaka ma zostać wymierzona Ijonowi Tichemu.

☐ Wartość wymienności ról społecznych.

Ćwiczenie 6



Na podstawie lektury fragmentu *Podróży XIII* omów zasady, na których mieszkańcy planety Panty oparli porządek ich społeczeństwa.

Ćwiczenie 7



Czy zgadasz się z hipotezą, że rasa Pantyjczyków osiągnęła doskonałą formę współżycia społecznego? Na podstawie lektury fragmentu *Podróży XIII* określ swoje stanowisko i sformułuj co najmniej trzy argumenty uzasadniające twoją opinię.

Stanowisko:

Argument 1:

Argument 2:

Argument 3:

Argument 4:

Argument 5:

Ćwiczenie 8



Rozstrzygnij, czy wizja społeczeństwa Panty ma charakter utopijny, antyutopijny czy dystopijny. Swoją odpowiedź uzasadnij, odwołując się do definicji danego pojęcia oraz do cytowanego wyżej fragmentu *Podróży XIII*.

Wizja społeczeństwa Panty ma charakter:

Uzasadnienie sądu:

Dla nauczyciela

Autor: Marta Kulikowska

Przedmiot: Język polski

Temat: Przygoda, satyra, refleksja filozoficzna. *Dzienniki gwiazdowe* Stanisława Lema

Grupa docelowa:

III etap edukacyjny, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

2) rozpoznaje konwencje literackie i określa ich cechy w utworach (fantastyczną, symboliczną, mimetyczną, realistyczną, naturalistyczną, groteskową);

5) interpretuje treści alegoryczne i symboliczne utworu literackiego;

6) rozpoznaje w tekstach literackich: ironię i autoironię, komizm, tragizm, humor, patos; określa ich funkcje w tekście i rozumie wartościujący charakter;

8) wykazuje się znajomością i zrozumieniem treści utworów wskazanych w podstawie programowej jako lektury obowiązkowe;

9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;

10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;

11) rozumie pojęcie motywu literackiego i toposu, rozpoznaje podstawowe motywy i toposy oraz dostrzega żywotność motywów biblijnych i antycznych w utworach literackich; określa ich rolę w tworzeniu znaczeń uniwersalnych;

13) porównuje utwory literackie lub ich fragmenty, dostrzega kontynuacje i nawiązania w porównywanych utworach, określa cechy wspólne i różne;

16) rozpoznaje obecne w utworach literackich wartości uniwersalne i narodowe; określa ich rolę i związek z problematyką utworu oraz znaczenie dla budowania własnego systemu wartości.

II. Kształcenie językowe.

3. Komunikacja językowa i kultura języka. Uczeń:

6) odróżnia zamierzoną innowację językową od błędu językowego; określa funkcje innowacji językowej w tekście;

III. Tworzenie wypowiedzi.

1. Elementy retoryki. Uczeń:

1) formułuje tezy i argumenty w wypowiedzi ustnej i pisemnej przy użyciu odpowiednich konstrukcji składniowych;

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

1) zgadza się z cudzymi poglądami lub polemizuje z nimi, rzeczowo uzasadniając własne zdanie;

4) zgodnie z normami formułuje pytania, odpowiedzi, oceny, redaguje informacje, uzasadnienia, komentarze, głos w dyskusji;

6) tworzy spójne wypowiedzi w następujących formach gatunkowych: wypowiedź o charakterze argumentacyjnym, referat, szkic interpretacyjny, szkic krytyczny, definicja, hasło encyklopedyczne, notatka syntetyzująca;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji.

Cele operacyjne. Uczeń:

- analizuje problematykę *Dzienników gwiazdowych* S. Lema;
- opisuje sposób ujęcia motywu wędrówki w *Dziennikach...*;
- wyjaśnia obecność elementów utopii, dystopii i antyutopii we fragmentach opowiadań z *Dzienników gwiazdowych*;
- wskazuje i interpretuje stworzone przez Lema neologizmy.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- odwrócona klasa;
- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. **Przygotowanie do zajęć.** Nauczyciel loguje się na platformie i udostępnia uczniom e-materiał „Przygoda, satyra, refleksja filozoficzna. *Dzienniki gwiazdowe* Stanisława Lema”. Następnie prosi uczestników zajęć o zapoznanie się z utworami w e-materiale: *Podróż XIII i Podróż XXI*. Uczniowie powinni utwory przeczytać i przygotować się do ich omówienia: przygotować wstępne informacje, które pozwolą umiejscowić teksty w kontekstach, np. biograficznym i/lub historycznoliterackim. Nauczyciel prosi uczniów o zapoznanie się z medium w sekcji „Ilustracja interaktywna”. Poleca także wykonanie zadania 1 z tej sekcji. Uczniowie zapoznają się z treściami w sekcji „Przeczytaj”.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel wyświetla na tablicy uczniom cele zajęć oraz wspólnie ustala z nimi kryteria sukcesu. W rozmowie wprowadzającej, kierowanej przez nauczyciela, uczniowie dzielą się informacjami na temat genezy, poetyki i problematyki *Dzienników gwiazdowych*, które znaleźli w grafice interaktywnej.

Faza realizacyjna:

1. Uczniowie dzielą się na 4-osobowe zespoły i wykonują ćw. 1-6 z sekcji „Sprawdź się”. Następnie przedstawiciele każdego zespołu prezentują efekty jego pracy, a nauczyciel i pozostali uczniowie weryfikują poprawność odpowiedzi w swobodnej dyskusji.
2. W następnej części lekcji uczniowie indywidualnie wykonują ćw. 7, a po upływie wyznaczonego czasu wskazane osoby prezentują swoje argumenty w dyskusji nt. hipotezy, że rasa Pantejczyków osiągnęła doskonałą formę współżycia społecznego.
3. Nauczyciel dzieli uczestników na 3 zespoły i prosi, by każdy przygotował argumenty przemawiające za tym, że wizja społeczeństwa Panty ma charakter utopijny, antyutopijny lub dystopijny. Po przygotowaniu następuje krótka wymiana zdań moderowana przez nauczyciela.

Faza podsumowująca:

1. Nauczyciel omawia przebieg zajęć, wskazuje mocne i słabe strony pracy uczniów, udzielając im tym samym informacji zwrotnej.

Praca domowa:

1. Zaproponuj dwa teksty korespondujące z omawianymi podczas lekcji utworami.
Przygotuj uzasadnienie swojego wyboru. Zwróć uwagę szczególnie na teksty, które wykorzystują motyw wędrówki.

Materiały pomocnicze:

- Serwis Lem.pl
Jerzy Jarzębski, *Wszechświat Lema*, Kraków 2003

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą wykorzystać multimedium „Ilustracja interaktywna” jako inspirację do przygotowania własnej prezentacji multimedialnej.